GŁOS POMORSKI

Nr. 61 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy, Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz.** P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe. **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce pł tności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wsród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 16-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Notyfikacja państw sprzymierzonych w sprawie granic wschodnich.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym oczekiwane jest przybycie posłów państw sprzymierzonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z urzędową notyfikacją uchwały powziętej przez Radę Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski.

Paryż, 14. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Konferencji Ambasadorów zapadła decyzja w sprawie granic Polski od strony Rosji i Litwy. Decyzja ta uwzględniająca sytuację, jaka istnieje de facto, będzie w dniu jutrzejszym notyfikowana rządowi polskiemu. Ponadto konferencja Ambasadorów przyjęła do wiadomości raport nadzwyczajnej komisji, wysłanej do Kłajpedy, oraz wysłuchała sprawozdania Wysokiego Komisarza państw sojuszniczych w Kłajpedzie.

Paryż, 14. 3. (Pat.) Agencja Havasa, komunikując dzisiejszą decyzję Rady Ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski, stwierdza, że decyzja jest uznaniem przynależności Wilna i okręgu wileńskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, jak również uznaniem granic polsko-rosyjskich, ustalonych przez traktat ryski.

Sejm a rząd.

Warszawa, 14. 3. (Pat.) P. marszałek Sejmu Rataj w dniu dzisiejszym wystosował do p. prezesa Rady ministrów pismo treści następującej:

W związku z pismem z dnia 30 stycznia rb. za nr. 123 600, mam zaszczyt zakomunikować, iż wyłuszczone przez Pana Prezesa zasady, na których rząd pragnie oprzeć swój stosunek do Sejmu, uważam naogół za słuszne i odpowiadające bądź wyraźnym postanowieniom Konstytucji, bądź to jej duchowi.

Ponieważ do unormowania stosunku pierwszego zwyczajnego Sejmu do rządu przywiązuję nie mniejszą wagę, aniżeli Pan Prezes, uważam za konieczne dodać kilka uwag dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, a do nieporozumień zdają się dawać sposobność niektóre ustępy pisma Pana Prezesa, jak to zresztą wykazały fakty, które zaszły po 30 stycznia rb.

1) Niewątpliwą jest rzeczą, iż rząd (minister) niema prawnego obowiązku zjawiania się wobec komisji sejmowych, chyba, iż zostanie do tego wezwany formalną uchwałą Sejmu jako plenum. Art. 78 regulaminu, uchwalonego przez Sejm z dnia 16 lutego br., biorąc ten stan prawny pod uwagę, postanawia, iż komisja zawiadamia o posiedzeniu prezesa Rady Ministrów i zainteresowanych ministrów. Mimo to uważam za niezmiernie pożądane w obopólnym interesie Sejmu i rządu, a co ważniejsza, w interesie spraw państwowych, aby rząd korzystał w jaknajszerszym zakresie z przysługującego mu prawa zjawiania się w komisjach, gdzie przez składanie wyjaśnień może usuwać niekonieczne narazie, bo tylko na nieporozumieniu oparte tarcia i zatargi, a przez dostarczanie materjału, którym rozporządza i współpracą fachową może wpływać w wysokim stopniu na jakość projektów ustaw, wchodzących z komisji.

Współpraca ta jest konieczniejszą u nas, aniżeli gdziekolwiekbądź indziej z tego względu, że brak nam odpowiednich wydawnictw i opracowań z rozmaitych dziedzin administracji państwowej, na których mogliby się oprzeć członkowie komisji przy swoich decyzjach.

2) Słuszną jest zasada, iż sejmowe komisje nie mogą niczego uchwalać, coby prawnie wiązało rząd, a więc i votum nieufności. Wiążące prawnie są tylko uchwały Sejmu jako plenum, uchwały komisji zaś są tylko propozycjami dla Sejmu m. i. komisja może postanowić zaproponowanie Sejmowi wyrażenia votum nieufności ministrowi lub rządowi. Jest rzeczą ministra (rządu), jego taktu i wyczucia sytuacji, czy ma wyciągnąć konsekwencje już z uchwały komisji, czy też oczekiwać wyników głosowania na plenum Sejmu.

Dodać należy, iż komisje wojskowa i zagraniczna wszędzie prawie mają ten przywilej na zwyczaju oparty, a uchwały ich (więc votum nieufności, nieprzejęcie do wiadomości itd. mają większą moc moralną (bo nie posiadają prawnej, aniżeli analogiczne uchwały innych komisji.

Wynika to z faktu, iż wielu spraw należących do komisji wojskowej i zagranicznej nie można poruszać publicznie z trybuny sejmowej.

3) Słuszną jest zasada, iż rząd nie jest obowiązany odpowiadać na interpelację, wniesione nie po formie, t. j. w sposób nieprzewidziany w regulaminie, lub zgoła z regulaminem niezgodny.

Stwierdzić jednak muszę, iż stróżem regulaminu jest marszałek Sejmu. On tylko, o ile zechce odwołać się do Sejmu, jest uprawniony do wykładni regulaminu. Interpelacja, przyjęta przez marszałka na posiedzeniu i przesłana w drodze urzędowej Prezydentowi ministrów jest po formie; badanie naprzykład przez rząd autentyczności podpisów poselskich na interpelacji lub t. p. byłoby niedopuszczalne, gdyż mogłoby podważyć samo prawo interpelacji jedno z najistotniejszych praw Sejmu.

4) Jeżeli sprawy, poruszone pod punktem 1) i 2) są trudne do ujęcia w ścisłe i sztywne formy, to bodajże jeszcze trudniejszem jest ujęcie wyczerpujące spraw t.zw. interwencji poselskiej z prawnego punktu widzenia.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż

a) rząd i jego organy nie mają obowiązku stosować się do poleceń, czy życzeń poselskich lub grup poselskich

b posłom nie wolno interwenjować z powołaniem się na prawa poselskie w sprawach przedsiębiorstw własnych lub spółek zarobkowych, do których należą (art. 88 regulaminu.) Z moralnego punktu widzenia niedopuszczalne są interwencje, mające na celu to, co zwykle nazywa się prywatą.

Pozostały jednak sprawy, w których chodzi o interes publiczny, wyraźną krzywdę jednostek itp. Interwencji poselskich w tych sprawach nie można żadną miarą uznać za coś nagannego.

Zaprzeczyć się nie da, że są one uciążliwe dla rządu i jego organów nie mniej zresztą jak i interwenjujących posłów). Lecz jedynym skutecznym sposobem usunięcia ich w sprawnej administracji i wdrożeniu jej do szybkiego i sprawiedliwego załatwiania spraw. Jeżeli tą drogą uczyni się zbędnemi interwencje posłów w zasadzie słusznie i uzasadnione, z nieuzasadnionemi będzie o wiele łatwiej walczyć. (—) **Marszałek Sejmu Rataj.**

Prace komisji sejmowych i senackich.

W komisjach sejmowych i senackich wre praca. Z dnia wczorajszego otrzymaliśmy następujące referaty:

Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła Bigońskiego (Chrześc. Demokracja) wysłuchała wyjaśnień dyrektora departamentu ministerstwa skarbu p. Czechowicza w **sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych.** Na podstawie uchwały Rady ministrów wypłacone zostaną w najbliższym czasie inwalidom zaliczki 5-krotnie większe od dotychczasowych, a od 1 kwietnia 30-krotnie większe od zaliczek, wypłaconych w marcu 1921 r. Wypadnie to mniej więcej w takim stosunku, że 100-procentowy inwalida-kawaler otrzyma 250 000 mk., a takiż inwalida z rodziną 400 000 mk. W dyskusji pos. Polakiewicz wskazał na wadliwy rozdział koncesji rządowych przez Urząd Skarbowy. Przedstawiciel Związku inwalidów p. Kikikiewicz przedstawił obecne położenie inwalidów i w sprawie koncesji oświadczył, że większość ich znajduje się w rękach żydowskich. Oświadczenie to wywoło protest ze strony przedstawiciela klubu żydowskiego Kirszbrauna, który zażądał od przewodniczego przywołania mówcy do porządku. Pos. Bigoński zgłosił następującą rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto:

„Komisja wyraża pogląd, że 1) wypłacenie uchwalonej przez Radę ministrów podwyżki dla inwalidów powinno nastąpić natychmiast; 2) od 1 maja br. renty powinny być wypłacane w wysokości, przewidzianej przez ustawę; 3) wszystkie zaległości powinny być zapłacone do 1 maja br.“

Pozatem postanowiono w sprawie koncesji poświęcić specjalne posiedzenie.

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji skarbowej** pod przewodnictwem pos. Osieckiego (P. S. L.) toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem **ustawy o podatku przemysłowym.** Przyjęto szereg następujących artykułów. Art. 92 dotyczący zaległości, zwrotu i ulg został skreślony ze względu na oddzielną ustawę, przewidującą kary za zwłoki. Do art. 95 przyjęto na wniosek pos. Wierzbickiego (Zw. L. N.) dodatek, który nadaje ministrowi skarbu prawo zwolnienia od podatku przemysłowego w tranzakcjach eksportowych wyrobów gotowych przemysłu krajowego. Następnie przyjęto do tego art. 95 uzupełnienie, na zasadzie którego ministrowi skarbu będzie przysługiwało prawo udzielania ulg płatnikom których gospodarstwa uległy zniszczeniu. Postanowiono utworzyć podkomisję, która zajmie się rozpatrzeniem nowego zaprojektowanego artykułu, traktującego o ulgach dla współdzielni..

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisji komunikacyjnej pod** przewodnictwem pos. Bartla (Wyzw.) toczyła się dyskusja nad zniesieniem wydziału kontroli ministerjalnej, powołanego do życia w 1920 r. Działalność tego wydz. sprowadzała się do doraźnej kontroli za pomocą lotnych komisji. Wszyscy mówcy krytykowali w bardzo ostry sposób ministerstwo kolei. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Dunina (kl. Ch. Nar.), wzywający ministerstwo kolei do przedłożenia Sejmowi w ciągu 14 dni szczegółowego sprawozdania z działalności wydziału kontroli ministerjalnej. Następnie rozpoczęto dyskusję nad projektem taryfowym ministerstwa kolei. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Dolanowicza (Ch. Dem.), wzywający ministerstwo kolei do przedłożenia komisji komunikacyjnej kontraktu. Pozatem komisja postanowiła wezwać ministerstwo kolei do przeprowadzenia kontroli wystawionych przez towarzystwo „Orbis“ biletów.

Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji prawniczej** pod przewodnictwem pos. dr. Marka (P. P. S.) pos. Piechocki (Ch. D.) referował projekt ustawy o **kosztach sądowych i opłatach w województwach poznańskiem i pomorskiem.** Następnie pos. Zygmunt Sevda (Zw. L. N.) referował wniosek o wezwaniu rządu do **przedłożenia ustawy o ochronie lokatorów.** Przedstawiciele ministerstwa Skarbu i ministerstwa Sprawiedliwości oświadczyli, że projekt ustawy zgodnie z życzeniem p. min. Grabskiego będzie w najbliższym tygodniu przedmiotem obrad w Radzie ministrów. Przedstawiciele rzadu oświadczyli, że nowy projekt zajmie się tylko stawkami komornego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisji robót publicznych** p. wiceminister robót publ. Rybczyński referował sprawę budownictwa wodnego. P. wiceminister przedstawił stan regulacji rzek spławnych i żeglugowych, następnie sprawe budowy kanałów wodnych, jak również stan zabudowania potoków górskich (zabezpieczenia od wylewów) i wreszcie sprawę elektryfikacji kraju.

Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji morskiej** przedstawiciel ministerstwa Przemysłu i Handlu referował sprawozdanie z działalności ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie morskiej. Kwestię portu w Gdyni postanowiono rozpatrzyć na specjalnem posiedzeniu komisji.

Na posiedzeniu sejmowej **komisji rolnej** pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego (P. S .L.) toczyła się dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem pos. Bryla w **sprawie udzielenia 50 miljardów kredytu na cele osadnictwa.** Przedstawiciel ministerstwa skarbu nie może się zgodzić na przeprowadzenie wydatków budżetowych bez otrzymania odpowiedniego pokrycia. Mówca zaznaczył, że kredyt dla osadnictwa wojskowego należy traktować oddzielnie od kredytów dla osadnictwa cywilnego. **Dla osadnictwa wojskowego** ministerstwa Skarbu gotowe jest wstawić do budżetu pozycję w wysokości **12 miljardów marek** jako kredyt krótkoterminowy, co zaś się tyczy udzielenia pomocy osadnikom cywilnym, to pomoc tę udzielić powinien Główny Urząd Ziemski. Oświadczenie p. Rysińskiego komisja przyjęła do wiadomości. Następnie na propozycję przewodniczącego pos. Wilkońskiego uchwalono, aby wnisek posła Bryla uzgodnić z wnioskiem ministra skarbu i aby w tym celu komisja rolna odbyła wspólne posiedzenie z sejmową komisją budżetową.

Do art. 3 przyjęto zmianę na wniosek pos. Poniatowskiego (Wyzw.) następującej treści: Kredyty winny być krótko-terminowe i udzielane najdalej do lat trzech. Kredyty w ogólności będą udzielane na okres czasu nie dłuższy nad lat 10, stopa zaś procentowa wynosić będzie 4 proc.

Następnie komisja przyjęła następujące rezolucje: Rezolucję posła Raczkowskiego: Sejm wzywa rząd do wstrzymania zajmowania nowych terminów na cele osadnictwa wojskowego do czasu uzgodnienia ustawy z dnia 1? grudnia 1920 r. z ustawą o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r. Za rezolucją tą głosowali przedstawiciele prawicy i P. S. L. Rezolucja posła Pluty (P. S. L.):

Sejm wzywa rząd, aby.

1) w jaknajkrótszym czasie przeprowadził przewłaszczenie rozparcelowanych gruntów we własnym zarządzie i przez upoważnione instytucje i zdał z tego Sejmowi sprawozdanie w ciągu 3 miesięcy.

2) Sejm wzywa rząd, aby od czasu wniesienia podania o pożyczkę podanie to było załatwione w terminie 4-tygodniowym.

Dalej przyjęto rezolucję pos. **Rokossowskiego (Ch. D.)** następującej treści: Wzywa się rząd, aby kredyty przewidziane dla osadników były udzielane przedewszystkiem tym osadnikom, którzy nie posiadają jeszcze budowli, a osobiście uprawiają rolę;

wreszcie przyjęto rezolucję pos. Jedynaka (P. S. L.): Sejm wyłoni komisję złożoną z 5 osób celem zbadania czynności Urzędów Ziemskich i instytucji przez nich upoważnionych.

Na posiedzeniu **komisji administracyjnej** pod przewodnictwem pos. Thugutta (Wyzw.) toczyła się dyskusja nad wnioskiem w **sprawie zajść w dniu 11 grudnia 1922 r. i wnioskiem w sprawie gloryfikacji zbrodni Niewiadomskiego. Referował pos. Thugutt w obejktywny** sposób zreferował szereg tych wniosków, zaznaczając, że przy rozpatrywaniu ich nie należy poruszyć zbyt ostro momentów politycznych. P. min. Makowski przedstawił szereg danych z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zajść z dnia 11 grudnia. **Dalszy ciąg dyskusji jutro.**

W Senacie obradowali wczoraj **przewodniczący** wszystkich komisji senackich nad **regulaminem, a mianowicie** nad sprawą załatwienia petycji.

* *

POSEŁ THUGUTT JAKO OBJEKTYWNY REFERENT.

Warszawa, 15. 3. (Tel. własn.) Wczorajsze sprawozdanie posła Thugutta o wypadkach grudniowych w komisji administracyjnej odznaczało się nadzwyczajną objektywnością. Na początku p. Thugutt uznał 4 wnioski, zgłoszone przez połaczone kluby poselskie za przebrzmiałe i wypowiedział się przeciwko tworzeniu komisji sejmowej śledczej. Badania dotychczasowe dały bowiem wyniki nikłe, a dalsze ich podtrzymywanie może wywołać rozgoryczenie i zaostrzenie się stosunków w Sejmie, co nie wydaje mu się wskazanem. Poseł Thugutt twierdzi, że w zaburzeniach grudniowych było dużo elementów przygodnych, ale odgrywała pewną rolę i prowokacja osób o bardzo mętnej przeszłości, notowanych przez policję jako działaczy komunistycznych. Co do funkcjonarjuszy państwowych, to ich odpowiedzialność za wypadki grudniowe trudną jest do ustalenia, możnaby jedynie obarczyć zarzutem b. ministra Kamińskiego, który nie chciał się nikomu narażać i który odznaczał się brakiem rozgarnięcia. Ponieważ jednak niema paragrafu w kodeksie karnym, na podstawie którego możnaby kogo karać za brak inteligencji, poseł Thugutt nie popiera wniosku piastowców o postawienie w stan oskarżenia byłego ministra. Poseł Thugutt przeciwny jest również badaniom jaki udział w wypadkach wzięła bojówka socjalistyczna. Lepiej według niego tej sprawy nie ruszać. Wniosek klubu żydowskiego domagający się pociągnięcia do odpowiedzialności „Rozwoju", nazwał poseł Thugutt zbyt ostrym i niedopuszczalnym, albowiem niewłaściwie formułuje on sprawę, oskarżając „Rozwój", według pos. Thugutta, w działalności swej gospodarczej jest pożytecznym, albowiem lud polski ma prawo domagać się większego udziału w gospodarce społecznej, a szczególnie w handlu, aniżeli żydzi.

Nic dziwnego, że żydzi, tracąc dotychczasowy stan posiadania, zwalczają „Rozwój". Posłowi Thuguttowi nic nie wiadomo o jakichś pogromach w Polsce od lat 4 lecz były drobne zajścia, wywołane wypadkami wojennemi. Gdyby społeczeństwo polskie było tak przeczulone, mogłaby również dobrze oskarżać policję o sprzysiężenie przeciwko chłopom, ponieważ były wypadki, że policjant pobił chłopa.

Następnie poseł Thugutt scharakteryzował tło polityczne wypadków grudniowych w stosunku ich do prezydenta Narutowicza i osoby Niewiadomskiego, przy-

(Ciąg dalszy na 3-ej stronie).

Proces młodych żydów komunistów.

Sprawa Leo Toeplitza i 11 towarzyszy o komunizm i szpiegostwo.

II.

W pierwszym dniu rozprawy o godz. 2 popoł. niewiadomo było, czy wyznaczona na godz. 10 rano rozprawa zdemaskowanej w roku zeszłym bandy młodocianych szpiegów i komunistów będzie roznatrywana w oznaczonym terminie, czy też sąd uwzględni wniosek wspólnej obrony i rozprawę odłoży do czasu, kiedy staną przed sądem nieobecni z powodu choroby świadkowie Majerowicz i Chmaj. O godz. 2 m. 30, sąd (Grzybowski — przew., asesorowie: Kozakowski i Skawiński) po naradzie, trwającej z górą godzinę, prośbę obrony odrzucił i niezwłocznie przystąpił do rozpatrywania sprawy. Decyzja wywołała widoczne wśród podsądnych i obrony poruszenie, powszechnie bowiem mniemano, że sąd sprawę bezwzględnie odłoży.

Rozpoczęło się następnie czytanie aktu oskarżenia zawierającego 20 stron. Słuchając go, zimno się robi na myśl, jak daleko postąpiła już propaganda komunistyczna ze strony tej zgangrenowanej młodzieży żydowskiej. Treści aktu oskarżenia podawać nie będziemy, albowiem ogólne zarysy całej sprawy przedstawiliśmy już w poprzednim numerze „Głosu Pomorskiego".

Cały stan faktyczny śledztwa przedwstępnego, opiera się przedewszystkiem na zeznaniu inspektora p. Snarskiego, który nadto wyjaśnił, że komuniści od dłuższego już czasu usiłowali skomunizować pierwszy pułk wojsk łączności w Zgierzu. W tym celu byli nawet delegowani specjalni ludzie, którzy wstenowali do tego pułku w charakterze szeregowców.

Organizacja Toeplitza nie działała samodzielnie i na własną tylko odpowiedzialność, ponieważ po aresztowaniach w tej sprawie, panowało silne zaniepokojenie rozbicia agitacji komunistycznej w wojsku w jednem z przedstawicielstw państw ościennych. Takie informacje otrzymał świadek Snarski od swych informatorów i to jednobrzmiące.

Prawie wszyscy oskarżeni nie przyznawają się do winy. Wprawdzie Toeplitz i Piwowarczyk uważała się za komunistów, ale zdaniem ich „komuniści nie dążą do obalenia istniejącego ustroju społecznego."

Zawezwany z Wilna świadek obrony gen. Berbecki oświadcza, że Leona Toeplitza zna jeszcze z Charkowa. Młody komunista wychowywał się w tradycjach polskich a w r. 1920 wstąpił nawet do wojska polskiego. Świadek przypuszcza, że oskarżenie oparte jest tylko na nieporozumieniu.

W dalszym ciągu gen. Berbecki wystawia jaknajlepsze świadectwo patrjotyzmu pp. Toeplitzów, u których często bywał jako gość. Gen. Berbecki udzielił jeszcze kilka innych szczegółów sądowi, poczem przewodniczący ze względu na spóźnioną porę obrady przerywa.

Drugi dzień rozprawy.

Posiedzenie sądu w drugim dniu rozprawy rozpoczęło się o godzinie 11 min. 20 przed południem.

Przewodniczący ogłasza obszerne zeznanie świadka komisarza Cumała o „jaczejce komunistycznej", która działała w Zegrzu wśród żołnierzy.

Z zeznania tego wynika, że przyczynili się do wykrycia całej tej zbrodniczej „jaczejki" Maserowicz i Balcerzak. Zeznanie to druzgocze całkowicie oskarżonych, ponieważ podaje nawet najważniejsze szczegóły ich działań.

Znowu staje św. Balcerzak, który opowiada, w jaki sposób Piwowarczyk zakładał „jaczejki" komunistyczne t. j. grupy żołnierzy po 5—6 osób, żeby „w razie wsypy" nie przepadała cała organizacja. „Jaczejki" musiały dawać wiadomości co do dyslokacji wojska, liczebności, fotografie budynków etc. Przewodniczący „jaczejki" zalecał zapisywać nazwiska tych oficerów, którzy w jakikolwiek sposób skrzywdzili żołnierza.

Przew.: A po co to było zapisywać?

Św. Balcerzak: Dlatego żeby w chwili, gdy w Polsce komuniści dojdą do władzy, oficerowie ci „dostali odpowiednie wynagrodzenie."

Znowu zaczyna badać świadka adw. Duracz, ale już wprost napastliwie, a w konsekwencji oświadcza: „Dziwną ma pan pamięć."

Po dość ostrej wymianie słów między przewodniczącym a adwokatem Duraczem, następują zeznania świadka kapitana Kucharskiego.

Kap. Kucharski opowiada sądowi o rewiziach w pułku, o wykryciu tam składów bibuły komunistycznej. Znaleziono książki komunistyczne, na których były napisy: „Toeplitz". Również znaleziono odezwy komunistyczne. Zostali aresztowani Noga, Szeller i inni. Noga pierwszy zaczął „sypać" kolegów i opowiadać o studentach.

Aresztowany Fryc zeznał, że przechowywał bibułę u ciotki swej. Szeller pisał notatki, które trafiły do rąk świadka. W notatkach tych znaleziono adresy, a między nimi adres szeregowca Sobelmana.

Po wysłuchaniu tych świadków słuchacz postronny nabiera przekonania, że takie fakty, jak szpiegostwo w wojsku i szerzenie komunizmu zostały już wyraźnie udowodnione.

Noga, indagowany przez kpt. Kucharskiego zeznał, że z polecenia Toeplitza dostarczał bibułę komunistyczną aż do czterech jednostek wojskowych.

* * *

O nastroju, panującym na sali rozpraw, „Gazeta Warszawska" podaje następujące szczegóły: Proces, który ze względu na liczbę oskarżonych i świadków, zapowiada się conajmniej na trzy dni, już w pierwszym dniu ściągnął do sali tłumy publiczności, przeważnie, nawet niemal wyłącznie semickiej. Publiczność ta sygnałami uśmiechów i spojrzeń pełnych życzliwości, uznania lub zgoła entuzjazmu, porozumiewa się z ławą oskarżonych, których rząd czołowy, to jest studenci-komuniści z Leonem Toeplitzem na czele, zwraca powszechną uwagę swojem swobodnem, prawdziwie five-o-clockowem zachowaniem się. Rej wodzą: główny oskarżony Toeplitz i towarzyszka Julja Stanisława Heflichówna, rozbawiona i bardzo rozmowna słuchaczka Wolnej Wszechnicy. Drugi rząd oskarżonych, wmieszani do sprawy żołnierze, których władze wojskowe przekazały sądom cywilnym celem łącznego roznatrywania sprawy, zachowuje się znacznie poprawniej. W pogawędce studentów żywy udział bierze stały obrońca komunistów, adwokat Duracz.

Do walki z przedstawicielem urzędu prokuratorskiego, podprokuratorem Michałowskim, stanęło, prócz Duracza, jeszcze siedmiu adwokatów: poseł Smiarowski, Szumański, Landy, Perzyński, Honnigwil, Bielenio i Szterling. Na sali sporo sądowników, palestry, przedstwiciele wyższej administracji i prasy. Wśród świadków, w gronie oficerów różnych szarż, gen. Berbecki.

* * *

Generał Berbecki — ciekawy świadek obrony.

W procesie Toeplitza występuje jako świadek obrony znany nam z pobytu w Grudziądzu gen. Berbecki.

Gen. Berbecki oświadcza, że zna Toeplitza Leona jeszcze z Charkowa. Wychowywał się on w tradycjach polskich. Gdy w 1920 r. wstąpił do wojska, był bardzo z tego zadowolony.

Przewodniczący: Może dlatego był zadowolony, że mógł pracować na rzecz bolszewików?

Gen. Berbecki: Nie . . . Leon Toeplitz naogół był dobrym Polakiem. Ja nie znam szczegółów aktu oskarżenia, ale sądzę, że oskarżenie to oparte jest na nieporozumieniu. (Na sali poruszenie.

Przewodniczący. Niech świadek nie robi wniosków lecz podaje tylko fakty.

Prok. Michałowski: Czy Leon Toeplitz mówił panu o swych przekonaniach politycznych.

Gen. Berbecki: Ja polityką wogóle się nie interesuje.

Prokurator: Czy pan zna ojca Toeplitza — Teodora Toeplitza?

Gen. Berbecki: Znam, to wielki patrjota. **Jest on** pod wpływem swej żony dobrej Polki.

Prokurator: A . . . do jakiej partji należy ojciec Toeplitza.

Świadek: Do P. P. S.

Prokurator: A . . . Czy pan generał bywał u Toeplitzów tylko w Charkowie czy i tu w Warszawie?

Świadek: I w Charkowie i w Warszawie. Często bywałem. Tam wogóle wojskowi bywali.

Prokurator: Czy nie spotykał pan u Toeplitzów przedstawicieli palestry? No, powiedzmy, adwokata Duracza? (na sali poruszenie.)

Świadek: Owszem, spotykałem pana Duracza, z którym jestem w dobrych stosunkach jeszcze z Charkowa (na sali poruszenie).

„Na ratunek" Duraczowi śpieszy dobry kolega jego adw. Smiarowski, b. wiceminister.

Adw. Smiarowski. A czy nie spotykał pan u Toeplitzów przedstawicieli prokuratury? No, powiedzmy, prokuratora Michałkowskiego?

Świadek: Michałowskiego nie spotykałem, lecz prok. Skokowskiego widywałem tam (na sali silne poruszenie).

Adw. Duracz. Czy myśmy z panem uczyli się razem w Charkowie?

Świadek: Tak. Ja byłem na politechnice, a pan — w uniwersytecie.

Adw. Duracz: Czy nie byliśmy razem z panem członkami związku młodzieży socjalistycznej?

Generał: Tak, byliśmy.

Adw.: Dziekuję panu (p. Duracz zadowolony).

Gen. Berbecki, młody generał legionista, świadek obrony w sprawie Toeplitzów i Duraczów opuszcza salę posiedzeń . . .

Giełdy.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODOW ROLNICZYCH.

Poznań. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Żyto 103 000—109 000, pszenica 200 000—220 000, jęczmień browarowy 91 000—96 000, owies 115 000—120 000, mąka żytnia 70 procent 185 000—195 000, mąka pszenna 290 000—315 000, ospa żytnia 55 000 ospa pszenna 57 000, tatarka 110 000—120 000, ziemniaki fabryczne 9 500—10 500, groch polny 110 000—130 000, groch jadalny, Wiktorja 160 000—180 000, seradela 230 000—290 000, włącznie worków, łubin niebieski i łubin żółty 90 000—130 000,

Uwagi: Dowozy znaczniejsze, popyt słabszy. Tendencja nadal słaba.

TARG NA BYDŁO.

Poznań, dnia 14. 3. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej bydła 312, cielat 309, świń 1 048, owiec 147,

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za bydło rogate I klasy 470 000—490 000, za bydło rogate II klasy 420 000—430 000, za bydło rogate III klasy 340 000—380 000, za cielęta I klasy 440 000—460 000, za cielęta II klasy 400 000—420 000, za świnie I klasy 900 000—1 000 000, za świnie II klasy 940 000—960 000, za świnie III klasy 870 000—880 000, za owce I klasy 450 000—480 000, za owce II klasy 380 000—400 000. Przebieg targu spokojny.

Warszawa, 14. 3. (Tel. wł.) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 46 000, marki niemieckie 2.08, Londyn 214 000, Paryż 2 785, Szwajcarja 8 550. Papiery: Miljonówka 1 720, 4 i pół procent Kred. Ziem. (rublowe) 2 600, Zarobkowych 18 000, Firley 26 500, Rudzki II emisja 43 000, II emisja 37 000, Starachowice IV emisja 38 500, V em. 34 000, Polbai 4 300, Polska Nafta 7 000, Nobel 17 100,

czem wypowiedział godne zapamiętania zdanie: „Jeżeli Narutowicz spełnił swój obowiązek, należy mu się ten sam szacunek co Niewiadomskiemu". To zdanie wywołało protest wśród posłów P. P. S. Poseł Smulikowski zawołał: „To jest za daleko idąca objektywność. z jaką się przepada". Na to poseł Thugutt odpowiedział: „Referat mój jest objektywny i nie oddaje poglądów moich jako członka partji".

WYCIECZKA KASZUBÓW DO WARSZAWY.

Gdańsk, 14. 3. (Pat.) 20 bm. ma wyruszyć do Warszawy wycieczka Kaszubów organizowana przez Ligę Żeglugi Polskiej.

„NUMERUS CLAUSUS" NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM.

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł). Na uniwersytecie lwowskim oświadczył się wydział prawny prawie jednogłośnie z ograniczeniem liczby żydów (numerus clausus) i za wysłaniem delegacji do Ministerstwa Oświecenia Publicznego, któraby uchwałę tę przedstawiła ministerstwu.

PRZYJAŹŃ ANGIELSKO-FRANCUSKA.

Londyn, 14. 3. (Pat.-Wolf.) Na wczorajszem posiedzenin izby gmin w czasie dyskusji w sprawie okupacji zagłębia Ruhry podsekretarz stanu Mac Neill oświadczył między innemi: Chociaż rząd świadom jest poważnej sytuacji w zagłębiu Ruhry, chociaż wie, że trudności stale wzrastają, to jednak więcej niż jakikolwiek inny rząd starać się będzie o utrzymanie przyjaźni z Francją. Fisher i Asquit wezwali rząd, aby problem zagłębia Ruhry przedłożyli Lidze Narodu.

Emeryci a Pomorska Izba Skarbowa.

Na artykuł pod powyższym tytułem umieszczony, otrzymujemy od dyrektora Pomorskiej Izby Skarbowej następujące pismo:

Do Szan. Redakcji „Głosu Pomorskiego"
w Grudziądzu,

W sprawie poruszonej w artykule „Emeryci a Pomorska Izba Skarbowa" (Nr. 58 „Głosu Pomorskiego" z dnia 13 marca 1923 r.) proszę uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia.

Pod koniec marca 1922 asygnowała Pomorska Izba Skarbowa zupełnie bieżąco emerytom (wdowom i sierotom), tak polskim jak i niemieckim, zaopatrzenia spoczynkowe, według ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. Dz. Ust. Nr. 71 poz. 466 a mianowicie pensje i dodatki drożyźniane; emerytom niemieckim (wdowom i sierotom) zaliczkowo na rachunek Skarbu niemieckiego.

Od 1 kwietnia 1922 r. asygnowała i asygnuje Pomorska Izba Skarbowa zupełnie bieżąco polskim emerytom (wdowom i sierotom) oprócz owych ustawowych zaopatrzeń także wszystkie uchwałami Rady Ministrów i rozporządzeniami Ministerstwa Skarbu od 1 kwietnia 1922 r. przyznawane dodatki nadzwyczajne, począwszy od dodatków za kwiecień 1922 r.

Natomiast emerytom niemieckim względnie pruskim wdowom i sierotom) nie asygnowała Pomorska Izba Skarbowa, poza wymienionymi poborami z ustawy emerytalnej, wymienionych wyżej dodatków nadzwyczajnych, ponieważ otrzymała kilkakrotną miarodajną dyrektywę, że do otrzymania owych dodatków nie mają prawa osoby i rodziny, pobierające zaopatrzenie zaliczkowo ze Skarbu Polskiego na rachunek Państw obcych.

Dopiero reskryptem z dnia 27 stycznia 1923 L. 1080 W. E. otrzymała Pomorska Izba Skarbowa polecenie asygnowania dodatków nadzwyczajnych przyznawanych emerytom uchwałami Rady Ministrów, także emerytom (wdowom i sierotom), pobierającym zaopatrzenie emerytalne zaliczkowo ze Skarbu Polskiego na rachunek Niemiec. Reskrypt ten nadszedł tu dnia 9 lutego 1923 r.

Ten stan zastałem po powrocie z rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie i wydałem niezwłocznie zarządzenie, aby emeryci niemieccy (wdowy i sieroty) otrzymali, co im przyznano.

Dziś, z około tysiąca pozycji, jest niezałatwionych w Oddziale Emerytalnym Izby jeszcze tylko 180 emerytur niemieckich. Do 18 marca 1923 r. będą gotowe asygnacje na owe nadzwyczajne dodatki jeszcze i dla tych emerytów, a w przyszłym tygodniu (po 19. 3. 1923) wejdą one do Kas Skarbowych, a zawiadomienia do rąk interesowanych.

Zauważam że tak Oddział Emerytalny — jak Wydział Kasowo-Rachunkowy oraz Ekspedyt Izby pracują intensywnie od godziny 8-mej rano do 3-ej po południu i od 5—8½ wieczorem, ażeby ową pracę możliwie najrychlej pokonać.

Korzystając ze sposobności łączę wyrazy wysokiego poważania

Stan. Obrzud. dyr. Izby Skarbowej.

Nauka, literatura i sztuka.

ECHO Z FRANCJI

Zapewne nasi czytelnicy interesują się losem art. malarzy stale mieszkających w Grudziądzu. W tej myśli podajemy głos „Revue du Vrai et du Beau", które to czasopismo paryskie z nadzwyczajnym uznaniem wyraża się o artyzmie p. Izabeli Polakiewiczówny biorącej udział w Salonie jesiennym w Paryżu. Głos ten przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„**P. Izabela Polakiewicz:** artystka ta trzyma wysoko sztandar polskiego fiminizmu, ponieważ była pierwszą kobietą przyjętą do Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Uczenica znanego profesora Wojciecha Weissa, który kształcił się u mistrzów francuskich, p. Polakiewiczówna w następstwie tego przejęła się zdrową doktryną francuską i okazuje się jej gorliwą zwolenniczką. Wystawia ona swe dzieła po raz drugi w Salonie jesiennym. W tym roku zwraca uwagę swym portretem olejnym p. t. „Henryka", ujętym nadzwyczaj interesująco. Malarka ta nie jest już zresztą debiutantką. Przyzwyczajona do wystaw we Lwowie i Warszawie p. Polakiewiczówna wyposażona poważnemi przymiotami pendzla natchnionego i zawsze żywego, umie znaleść dla siebie u artystów miejsce godne pozazdroszczenia".

Grudziądz
centralą komunistów na Pomorzu.
Odkrycie szeroko rozgałęzionej „j a c z e j k i" bolszewickiej w Grudziądzu.

Propaganda bolszewicka bynajmniej nie śpi, jak są dzą to niektórzy, lecz działa nieustannie, energicznie i celowo. Przez otwarte nasze granice wschodnie, dzięki „kompromisowej" polityce rządu naszego przedostają się do Polski nietylko ogromne masy żydostwa rosyjskiego, ale również całe szeregi agentów bolszewickich, którzy za pieniądze Moskwy rozpowszechniają u nas wywrotową zgniliznę w postaci idei komunistycznych. Propaganda bolszewicka nietylko, że mając swą główną centralę w Warszawie obejmuje swą działalnością nasze ziemie wschodnie i Kongresówkę, ale dociera już nawet do Wielkopolski i Pomorza. Wyzyskując nasze ciężkie położenie ekonomiczne, krzystając z niezadowolenia szerokich mas, propaganda bolszewicka usiłuje zapuścić swe korzenie na Pomorzu, aby z czasem objąwszy wszystkie ziemie Polski przygotować grunt do obalenia obecnego ustroju w naszem państwie.

Od dłuższego już czasu propaganda bolszewicka pracuje energicznie na Pomorzu i to pod okiem różnych władz państwowych, uchylając się dotąd od odpowiedzialności prawnej. Potrzeba było dopiero przedwczesnego publicznego wystąpienia, aby policja nasza wpadłą na trop tej organizacji bolszewickiej, przywódców osadziła pod klucz i położyła tem samem kres podziemnej robocie burzycielskiej ze strony wysłanników Moskwy.

Od chwili, kiedy w Grudziądzu odbył się pierwszy wiec komunistyczny — a było to dnia 9 marca br. — zaczęły chodzić po Grudziądzu głuche pogłoski, iż w naszem mieście istnieje szeroko rozgałęziona placówka bolszewicka, przygotowując tu na Pomorzu powoli grunt pod przyszłą rewolucję i zmianę istniejących porządków socjalnych. Wobec tego współpracownik nasz zajął się energicznie tą sprawą i zdołał zebrać z różnych wiarogodnych źródeł następujące informacje:

Już swego czasu w Toruniu policja wpadła na ślad istniejącego spisku bolszewickiego. Ujęto wówczas Zenona Krużę i Alfreda Boma, którym udowodniono szerzenie propagandy bolszewickiej w Toruniu. Bliższe dochodzenia wyświetliły nadto szereg ciekawych szczegółów, wskazujących na istnienie w naszem mieście specjalnie zorganizowanej placówki bolszewickiej. Aresztowani w Toruniu komuniści utrzymywali stały kontakt z jej kierownikiem w Grudziądzu, niejakim Maksymiljanem Gołębiowskim, zamieszkałym przy ul. Nadgórnej nr. 21.

Kim jest ów Gołębiowski? Współpracownik nasz zdołał uzyskać kilka szczegółów, tyczących się życia i działalności tego kierownika grudziądzkiej „jaczejki" bolszewickiej. Swego czasu należał on do Polskiej Partji Socjalistycznej, będąc nadto członkiem Związku Inwalidów Wojennych. Z obydwóch tych organizacji został Gołębiowski usunięty za zbyt radykalne wystąpienia w kierunku komunistycznym. Przez swą agitację bolszewicką utracił nawet posadę, ponieważ agitacją tą demoralizował Gołębiowski szerokie warstwy robotnicze. Z tą chwilą poczuł się on już zupełnie wolny i otwarcie występować zaczął jako działacz bolszewicki, pobierając fundusze i zapomogi z Warszawy.

Kilka tygodni przed wyborami rozpoczął Gołębiowski otwartą, publiczną agitację za Kom. Partją Rob. Pol. zakonspirowaną pod skromną dość nazwą „Związek Proletarjatu Miast i Wsi". Wybrano na czas wyborów dla tego tą niewinnie brzmiącą nazwę, ponieważ — jak wynika z poufnego okólnika partji komunistycznej p. t. „Wskazówki dla dyskusji na wiecach" — p. Barlicki jako minister w rządzie Moraczewskiego z ramienia P. P. S. przywrócił paragrafy kodeksu carskiego z których dziś korzystają sądy burżuazyjne. Widocznie z obawy przed sądami nie wyjawiono w tytule właściwych celów tej organizacji bolszewickiej. Do działalności Gołębiowskiego należało również rozpowszechnianie odezw komunistycznych, które przysyłał tow. Bom z Torunia jeszcze przed swem aresztowaniem. Na wiecach szerzył Gołębiowski pod różną formą, częstokroć i otwarcie zupełnie idee bolszewickie.

„Zw. Prol. Miast i Wsi" nie mógł być na dłuższą metę utrzymany. Działalnością jego zajęła się policja i niedługo po wyborach zlikwidowała organizację te, osadzając niektórych jej członków w więzieniu. Wtedy to, celem łatwiejszego przeprowadzenia bolszewickich celów, przystąpił Gołębiowski do utworzenia Pomorskiego Komitetu „Związku Prol. Miast i Wsi", mającego za najbliższe zadanie jak najszerszym warstwom ludności na Pomorzu wpoić przekonania komunistyczne, a w perspektywie przygotow. gruntu do obalenia obecnego ustroju na Pomorzu, jak i w całej Polsce. Do tego komitetu wciągnął Gołębiowski 13 osób z Grudziądza i okolic.

Policja nasza zdołała na szczęście wejść w tajniki całej tej placówki bolszewickiej na gruncie grudziądzkim, zwanej popularnie „jaczejka". Wykazało się, iż Gołębiowski zwracał się niejednokrotnie pisemnie do Kom. Partji Rob. Polskiej, zakonspirowanej pod nazwą „Zw. Zaw. Robotników przemysłu budowlanego w Warszawie", mieszczącego się przy ul. Siennej nr. 18, prosząc o poparcie finansowe dla nowopowstałej w Grudziądzu placówki. Kiedy pisemne prośby nic nie pomogły, pojechał Gołębiowski osobiście do Warszawy i przywiózł 100 000 marek jako początkową subwencję na kontynuowanie swej wywrotowej działalności. Z niewielkim tym funduszem zabrał się Gołębiowski na terenie Grudziądza do energicznej pracy, która niedługo zaczęła wydawać pewne wyniki.

Ażeby zdać centrali komunistycznej w Warszawie sprawozdanie ze swej działalności na bruku grudziądzkim dnia 23 ub. miesiąca udaje się Gołębiowski ze swą wspólniczką do stolicy. Tam byli widać zadowoleni z dotychczasowych wyników pracy Gołębiowskiego, gdyż wręczono mu tym razem już pół miljona mk. na potrzeby organizacyjne. We Warszawie otrzymuje Gołębiowski również zapewnienie, iż wkrótce przybędą do Grudziądza posłowie komunistyczni jak Łańcucki i Królikowski, aby przemawiać i dać się poznać szerszemu ogółowi zwolenników komunizmu na specjalnie w tym celu zorganizowanym wiecu.

Upłynęły tygodnie. Pogorszające się wciąż stosunki gospodarcze, dotkliwa drożyzna i niskie zarobki były wodą na młyn komunistyczny. Gołębiowski usiłował zyskiwać coraz śmielej zwolenników. Według własnych zeznań na wiecu zwołanym swego czasu przez N. P. R. począł się Gołębiowski tak pewny siebie, że otwarcie nawoływać wszystkich zaczął do łączenia się w szeregi III międzynarodówki. Sytuacja stawała się dla Gołębiowskiego coraz lepszą. Komunistom grudziądzkim zdawało się, że władze zupełnie nic nie wiedzą o istnieniu podobnej placówki bolszewickiej na miejscu, a korzystając z ogólnego pewnego niezadowolenia wśród szerszych mas, odważyli się zwołać wiec publiczny, na który to przybył po raz pierwszy do Grudziądza komunistyczny poseł Królikowski. Od chwili objęcia Pomorza przez wojska polskie komuniści nie odważyli się wcale wystąpić w ten sposób publicznie, jak to miało miejsce na wiecu, zwołanym dnia 9 bm. Wiec ten jak wiemy, nie udał się wcale.

Mimo to policja postanowiła zająć się zlikwidowaniem bolszewickiej „jaczejki" grudziądzkiej, która w myśl programu bolszewickiego, zawsze bywa ośrodkiem szerokiej akcji wywrotowej.

Nadarzyła się do tego doskonała sposobność. Po wiecu komunistycznym — z którego krótkie sprawozdanie podaliśmy w nr. 57 „Głosu Pomorskiego" z dnia 11 bm. — urządzono w mieszkaniu Gołębiowskiego **tajne zebranie komunistyczne**, na które poproszono najbliższych przywódców grudziądzkiej „jaczejki". Poseł Królikowski miał dać na tem tajnem zebraniu wskazówki i **dyrektywy do dalszej konspiracyjnej działalności na terenie Grudziądza i okolic nie mniej i na całem Pomorzu. Radzono jakimi sposobami możnaby zorganizować jaknajszersze masy w szeregi komunistyczne. Najlepszym dowodem, jak ważne i doniosłe sprawy miały być przedmiotem obrad, stanowić może fakt**, iż dla utrzymania **ścisłej tajemnicy postanowiono** urządzić zebranie o godz. **1 w nocy.**

Policja jednak wiedziała o wszystkiem. O naznaczonej godzinie kordonem policji obstawiono cały dom, kilku policjantów i inspektorów wkroczyło do **mieszkania**, **w którem** obradowano i **wszyscy** obecni członkowie i przywódcy „jaczejki" zostali z miejsca aresztowani. W mieszkaniu dokonano równocześnie rewizji. Znaleziono niewielką część druków i odezw komunistycznych, gdyż Gołębiowski domyślając się widocznie, iż jest pod dozorem policji, otrzymane druki i odezwy rozdawał natychmiast po otrzymaniu ich z warszawskiej centrali.

Aresztowano ogółem 16 osób, ponadto w ścisłym związku z całą tą sprawą i podejrzanych o komunizm pozostaje jeszcze około 30 osób. Aresztowanych po ukończeniu śledztwa wstępnego odstawiono do prokuratorji. Jak wykazało śledztwo, mają oni wszyscy związek z aferą komunistyczną ubiegłego roku w Poznaniu, a ostanio w Chojnicach i Tczewie.

Aresztowany Gołębiowski nie zaprzecza swej winy. Owszem przyznał się do szerzenia agitacji komunistycznej, mającej na celu obalenie obecnego ustroju w Polsce. Reszta aresztowanych z wyjątkiem kilku zaprzecza swej winy, tłumacząc, że nie są oni nawskroś komunistami, zostali jedynie przez Gołębiowskiego wciągnięci do „Zw. Prol. Miast i Wsi", nie wiedząc o jego celach i zadaniach. Zaprzeczają także, jakoby mieli oni szerzyć propagandę komunistyczną. Śledztwo wykazało jednak, iż brali oni czynny udział w „jaczejce" grudziądzkiej, dopomagając nadto Gołębiowskiemu słowem i czynem do propagowania idei wywrotowych. Agitowali oni na różnych zebraniach za tworzeniem t. zw. „Kom. Kółek Oświatowych", co jest tylko zamaskowaną formą bolszewizmu i propagandy bolszewickiej.

W sprawie aresztowanych wytoczono wniosek o postępowanie karne przeciw zaś posłowi Królikowskiemu, którego działalność zrówna się prawie zdradzie stanu, zacznie się akcja, mająca na celu wydanie go prokuratorji i sądom.

Tak więc skończyła się na razie „epopeja" bolszewicka w Grudziądzu, i zapewne nie prędko powstanie na naszym gruncie nowa placówka komunistyczna. Od szerokich warstw naszego społeczeństwa zależy tylko, aby zniknęły raz na zawsze wszelkie usiłowania zaszczepienia na naszym gruncie idei wywrotowo-bolszewickich. Potrzebne jest jak najszybsze zrozumienie idei narodowych przez wszystkich, wykorzenienie haseł klasowych i pojęcie o współpracy wszystkich stanów, aby raz na zawsze różnym agentom bolszewickim i wysłannikom Moskwy zamknąć drogę do naszej ziemi pomorskiej.

—o.

Cena pożyczki złotej 85000.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Cyryla. Wschód słońca 6.17 zachód 6.3 Wschód księżyca 5.53 zachód 5.3.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

dziele i święta od 11—2 godz.
MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w nie-

—** KRONIKA POŚMIERTNA. W ubiegły poniedziałek zmarł nagle w 71 roku życia obywatel miasta Grudziądza i gorący patrjota, mistrz malarski śp. Jakób Osiński. Eksportacja zwłok z domu żałoby do kostnicy dziś w czwartek o godzinie 4-tej po południu. R. i. p.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj we czwartek premiera nadzwyczaj wesołej farsy francuskiej Bissona p. t.: „Kontroler Wagonów Sypialnych". Ze względu na przeróżne sytuacje komiczne oraz tempo gry, sztuka zapewnione u nas będzie miała powodzenie. Obsadę tworzą pierwszorzędni artyści naszej sceny z pp. Kostecką i Palczewską w rolach głównych. Reżyserję prowadzi p. Andrzejewski. **W piątek przedstawienie dla Związków Zawodowych po cenach od 1 000 do 2 000 marek.** Odegrany będzie przecudny dramat muzyczny ze śpiewami i tańcami „Czartowska Ława". Galasiewicza. Sztuka ta cieszyła się dotąd ogromnem powodzeniem, dzięki licznym śpiewom oraz barwnej szacie ludowej. Dyrekcja chcąc dać możność szerszym sferom publiczności, ujrzenia przepięknej sztuki gdańskiej „Panienki z Okienka", Czesława Kędzierskiego, powtarza utwór ten w sobotę po cenach zniżkowych. **Bony ważne.** Przedstawienia te odbyły się przy wyprzedanej widowni. Krytyka i publiczność przyjęła sztukę tę z niebywałym entuzjazmem.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. **W czwartek**, dnia 15 marca wieczorem o godzinie 8-mej po raz 1-szy **„Kontroler Wagonów Sypialnych"**, farsa w 4 aktach Bissona.

W piątek, dnia 16 marca wieczorem o godzinie 8-mej **Przedstawienie dla Związków Zawodowych „Czartowska Ława"**, dramat muzyczny ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Galasiewicza.

W sobotę, dnia 17 marca wieczorem o godzinie 8-mej **przedstawienie zniżkowe „Panienka z Okienka"**, bony ważne.

W niedzielę, dnia 18 marca wieczorem o godzinie 8 **„Kontroler Wagonów Sypialnych".**

—** **HALINA CZARLIŃSKA**, znakomita śpiewaczka, którą fachowi krytycy nazywają ozdobą scen niemieckich, wystąpi w Grudziądzu z wspaniałym programem, składającym się z arji operowych i pieśni kompozytorów polskich i obcych. Halina Czarlińska stoi dzisiaj na szczycie swojej artystycznej karjery i wogóle sztuki. Jej piękny, o ogromnej sile brzmiący mezzosopran ma pełną dojrzałość, niewysłowioną słodycz, zaś umiejętność śpiewania i artyzm interpretacji wywołują zachwyty znawców. Ubiegłego roku występowała gościnnie Halina Czarlińska w teatrze Miejskim w Gdańsku w roli Carmen Bizeta. Trzeba było widzieć i odczuć tę głęboką radość i wprost uniesienie, jakie zapanowało wśród audytorjum. Tkliwiej i piękniej śpiewanej arji „Miłość to cygańskie dziecię" — nie można sobie wyobrazić. Tu już kończy się wszelka krytyka, bo brak słów na zobrazowanie najdoskonalszej sztuki. Wielka artystka wystąpi w naszem mieście z ramienia imprezy artystycznej Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, której dorobkiem kulturalnym na terenie grudziądzkim jest dotychczas zorganizowanie koncertów: Poźniak-Kresz i Kohmann. Bliższe szczegóły o występie naszej sławnej wielkiej artystki Haliny Czarlińskiej przyniosą dalsze wzmianki kronikarskie i afisze.

—** POD ADRESEM MAGISTRATU. Zwraca ogólną uwagę fakt, iż w naszem mieście błąka się zbyt wiele bezdomnych psów, które zanieczyszczają ulicę, wchodzą bezkarnie do sklepów i czynią najrozmaitsze szkody w mieście. Byłoby wskazanem, żeby Magistrat nasz postarał się o rakarza, któryby położył temu kres. Podobne uwagi słyszymy ze strony wielu obywateli.

—** DRUGI TURNIEJ POETÓW. Zarząd Z. Z. L. P. pośpiesza zawiadomić pp. autorów, którzy nadesłali swoje utwory na Turniej Poetów, że jury zawiadamiać będzie osobno tylko tych autorów, których utwory nie zostały dopuszczone. Tym wszystkim, kórych utwory zostały przyjęte, nie będzie się rozsyłać listownych zawiadomień. Przypomina się przytem tym wszystkim, którzy dotychczas nie nadesłali rękopisów, że termin zgłoszeń na Turniej, który odbędzie się dnia 17 marca br. o godzinie 9-tej wieczorem w lokalu „Świtu" ulica Bukowska, pod protektoratem J. O. ks. Czartoryskiej, upływa nieodwołalnie z dniem 16 marca br. Jury stanowią obecnie pp. dr. Jerzy Koller, Edward Ligocki i prof. M. Rudnicki gdyż p. B. Koreywo zrzekł się uczestnictwa w jury.

—** ZARZĄD TOWARZYSTWA POMOCY NAUKOWEJ DLA MŁODZIEŻY ZIEM POMORSKICH podaje do wiadomości że doroczne Walne Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w czwartek, dnia 22 marca br. o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu (Ratusz).

—** BACZNOŚĆ PANIE, mające zamiar zbierać dobrowolne ofiary na rzecz inwalidów, wdów i sierót b. Hallercz. prosimy o porozumienie się z Komitetem Pań Związku naszego, oraz po odbiór legitymacji oraz skarbonek w dniu 18 bm. o godzinie 8-mej minut 30, przy ulicy Groblowej nr. 44 u p. Kleinowej, 3-cie piętro.

—** WALNE ZEBRANIE Z. P. U. (Związku Pracowników Umysłowych) odbyło się przy bardzo licznym udziale członków wczoraj wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Zagaił je p. Kamrowski, referując o stanie przedłożonej Związkowi pracodawców taryfy dla członków Z. P. U. Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której postanowiono jednomyślnie zwrócić się do władz wyższych o interwencję i powtórnie przedłożyć żądania Związku Z. P. U. Związkowi Pracodawców.

Następnie p. Palędzki zakomunikował zebranym o wejściu w kontakt Z. P. U. ze Związkiem Pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych na Górnym Śląsku w Katowicach, poczem przystąpiono do sprawy ustawy i regulaminu. W dyskusji zabierali głos pp. Jeuthe, Precel, Kitowski, Bartlewski i inni. Wreszcie na wniosek p. Jeuthego przyjęto cały statut en bloc.

Kol. Kamrowski podziękował obecnemu na sali członkowi komisji statutowej p. inż. Kunertowi za pracę nad ustawami, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Celem dokonania wyborów władz naczelnych wybrano komisję matkę, która wypracowała listę kandydatów w liczbie 20. Listę kandydatów przyjęto jednomyślnie.

W skład wybranej komisji, z której się ukonstytuuje Rada Nadzorcza i Główny Zarząd Z. P. U., wszedł cały szereg członków, z których się ukonstytuuje Rada Nadzorcza i Główny Zarząd.

Posiedzenie konstytucyjne władz naczelnych odbędzie się w piątek wieczorem o godzinie 8-mej w Hotelu Warszawskim.

W końcu kol. Kamrowski dziękując za bardzo liczne przybycie, zamknął Walne zebranie hasłem: „Cześć Pracy"!

—** SPÓŁKA SPOŻYWCÓW „ZGODA" urządza w sobotę, dnia 17 marca o godzinie 7 i pół wieczorem na sali Bazaru swe nadzwyczajne walne zebranie, na które przybyć winni wszyscy członkowie, gdyż jest ono tem ciekawsze, że jest to pierwsze zebranie od pamiętnych zdarzeń zeszłorocznych. Ruch współdzielczy, mimo istniejącej drożyzny nie ogarnia jeszcze większej ilości zwolenników, co oczywiście mści się dotkliwie na samem społeczeństwie, które złorzecząc na wzmagającą się drożyznę, nie umie czy nie chce uznać doniosłości spółek spożywców. Spodziewać się należy, że na powyższe zebranie pospieszą wszyscy członkowie, by z toku sprawozdania bilansowego nietylko dowiedzieć się o wewnętrznej gospodarce „Zgody", — ile więcej nabyć zaufania do samej idei współdzielczej, która przy poparciu samych członków w jej obecnej liczbie, mogłaby stać się centralą zakupu wszystkich artykułów codziennej potrzeby po stosunkowo względnych cenach.

—** BIEG NA PRZEŁAJ. Dnia 25 marca br. urządza Komitet Wychowania Fizycznego miasta Grudziądza bieg na przełaj na przestrzeni 4 kilometrów o mistrzostwo powiatu grudziądzkiego. Strój lekkoatletyczny, start i meta przy strzelnicy garnizonowej (końcu przystanku tramwaju ul. Lipowa). Trzej pierwsi biegacze otrzymają nagrody Komendy Garnizonu, Starostwa, Redakcji „Głosu Pomorskiego" i Redakcji „Gazety Grudziądzkiej". Do zawodów stawać mogą tylko sportowcy miasta i powiatu grudziądzkiego. **Udział w zawodach zgłaszać należy por. Bartyńskiemu do dnia 24 marca br. włącznie piśmiennie lub ustnie codziennie od godziny 16 do 17 w kancelarji 8-mej komp. 64 p. p., podając równocześnie odnośną korporację sportową (Oddział wojskowy)) do której zawodnik należy.** Nie znaczy to, by zawodnik musiał należyć do Towarzystwa Sportowego. Dnia 25 bm. zgłoszą się zawodnicy o godzinie 9-tej rano w kancelarji 8-mej komp. 64 p. p. u por. Bartyńskiego. Początek zawodów o godzinie 10-tej minut 30.

Ze względu na zaciekawienie, kto osiągnie mistrzostwo powiatu grudziądzkiego tym razem niechybnie zawodom przyglądać się będzie szersza publiczność miasta Grudziądza, udzielając tem samem moralnego poparcia zawodnikom. Zawodnicy, a przedewszystkiem zwycięscy w biegu grudziądzkim będą mogli walczyć o mistrzostwo i nagrodę korpusu w „Biegu Pomorskim", który odbędzie się w Toruniu, dnia 8-go kwietnia br. K. W. F.

—** KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Aresztowano dnia 12 bm. Helenę Bock prostytutkę obwinioną o kradzież, zaś dnia 13 bm. również za kradzież aresztowano Henryka Panknina szewca z Grudziądza i Wendolina Meiera robotnika bez stałego miejsca zamieszkania.

Dnia 12 bm. skradziono szewcowi Belcińskiemu rower stojący bez dozoru przy budynku Kasy Chorych w Grudziądzu. Rower posiada kierownicę wygiętą w dół, opony trochę zniszczone, kółka czarne i wolny bieg (Freilauf). Ostrzega się przed nabyciem skradzionego roweru.

Na strych murarza Fr. Kutowskiego przy ul. Młyńskiej 7 zakradli się dnia 12 bm. niewyśledzeni dotąd złodzieje i skradli następujące przedmioty: płaszcz zimowy, kołnierz, mundur wojskowy niemiecki z wysokim zielonym kołnierzem, spodnie wojskowe niemieckie oraz 2 pary butów. Wszystko wartośc około pół miliona marek. Śledztwo w toku.

Prócz tego zameldowano policji następujące kradzieże: W czasie od 3—5 bm. włamano się do warsztatu ślusarskiego Roberta Rühle przy ul. Tuszewskiej Grobli 54 i skradziono pół centnara drutu, 80 funtów różnych metali i rozmaite modele, ogólnej wartości 1 miljona marek.

Przy końcu lutego włamano się do piwnicy gospodyni Stef. Falacińskiej przy ul. Lipowej 34 i skradziono żelazną kuchnię z mosiężnym drążkiem. Za sprawcami wszystkich tych kradzieży śledzi energicznie policja.

Równocześnie ostrzega się publiczność, aby rowerów nie pozostawiała na ulicy bez dozoru, strychy i piwnice mocno zamykała, bieliznę zaś radzi się najlepiej przenieść na noc do mieszkania.

—** FAŁSZYWE ALARMY. Od jakiegoś czasu mnożą się w naszem mieście fałszywe alarmy. Niewyśledzeni dotąd psotnicy rozbijają szkiełko aparatu pożarnego i alarmują niepotrzebnie Straż ogniową. Po takich wypadkach znikają łotrzyki zwykle bez śladu. Podobnych alarmów było w ostatnim czasie aż cztery. Dnia 12 bm. została n. p. zaalarmowana Straż ogniowa na ulicę Czerwono-dworną, gdzie po przybyciu okazało się, że alarm był fałszywy, dokonany złośliwą ręką nieznanego psotnika. W dniu wczorajszym znowu, w środę fałszywy i karygodny alarm wyciągnął Straż ogniową niepotrzebnie na ulicę Kalinkową, gdzie ani śladu ognia nie było widać. Sprawcy alarmu znowu nie zdołano wyśledzić.

Są to napewno nieletni chłopcy, gdyż starsi nie mieliby tyle złośliwości, by niepotrzebnie sprawiać trudności naszej Straży. Zwraca się więc uwagę rodziców, że cała odpowiedzialność za podobne przestępstwa spada wyłącznie na ich głowę. W razie alarmowania Straży pożarnej przez nieletnich chłopców lub podejrzanych osobników, uprasza się przechodzącą publiczność, aby na podobny epizod zwróciła bliższą uwagę, celem ewent. poinormowania policji o osobie sprawcy fałszywego alarmu.

—** PRZYPOMNIENIE STRAŻY OGNIOWEJ. Przejeżdżające ulicą wozy, powózki, autom. itp. w razie, gdy usłyszą dzwonek Straży pożarnej, powinny — w myśl odnośnych przepisów — natychmiast się zatrzymać i czekać, aż wozy Straży pożarnej nie przejadą. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie nieszczęśliwych wypadków, jak zderzeń, katastrof ulicznych itd. Zwraca się uwagę, że zarządzenie to tyczy także wozów tramwajowych.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Przed Izbą karną sądu okręgowego w Grudziądzu stawał dnia 7-go bm. niejaki Hipolit Słupski bez stałego miejsca zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym oskarżony o różne kradzieże, zniewagi, oszustwa i szkodzenia cudzej własności. Słupski popełnił m. i. kradzież na szkodę Pawła Knefla w Grudziądzu zabierając mu 150 000 marek gotówki i rower, nadto skradł także Józefie Czubek w Chełmnie damski zegarek, znieważył urzędnika więziennego i uszkodził umyślnie inwentarz więzienny. Izba karna skazała Słupskiego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, na 10 lat utraty praw obywatelskich i oddanie pod dozór policyjny.

Franciszek Nowacki, robotnik z Półwsi pow. gniewskiego oskarżony o kradzież 3 centnarów mąki na szkodę Ludwika Łobieckiego, uwolniony został od winy i kary.

Rozpatrując sprawę Karola Woitzelo z Krzywka, pow. grudziądzki, skazanego przez sąd pokoju za zniszczenie dokumentów urzędowych na 2 tygodnie więzienia, — Izba karna skazała go tym razem na 7 dni więzienia.

Izba karna w Grudziądzu rozpatrując wyrok Sądu pokoju skazujący Wojciecha Stromeckiego i Michała Meiera z Leśniewa za przekroczenie ustawy leśnej, każdego na 6 miesięcy więzienia i 40 000 marek grzywny, skazała pierwszego na 40 000 marek kary, drugiego zaś uwolniła od winy i kary.

Za kradzież różnych przedmiotów na szkodę kilku osób skazała Izba: Bernarda Pappenfussa robotnika z Wielkiego Lubienia na 8 miesięcy, zaś Leona Winoweckiego, Franciszka Libera i Wojciecha Ratajczaka wszystkich z Plewna po 1 tygodniu więzienia. W związku z tą sprawą skazana została za paserstwo Antonina Ratajczak na 10 dni więzienia, Gertruda Szulc, uwolnioną została od winy i kary.

Na posiedzeniu swem dnai 10 marca bm. skazała Izba karna Kazimierza Burskiego z Grudziądza na dwa miesiące więzienia za kradzież połączoną z włamaniem. Burski oderwawszy kłótkę, skradł Piotrowi Kornaszewiczowi 90 000 marek, zaś Antoniemu Olszewskiemu 3 butelki likieru i 100 papierosów. Burski odcierpiał już karę w areszcie śledczym.

Przed sądem stanęli następnie Józef Szatkowski robotnik, pochodzący z Kongresówki, Anastazy Mieczkowski również z Kongresówki, Leopold Szleman z Szynwałdu i Teodor Jobs z Szynwałdu, pozostający dotychczas w areszcie śledczym. Szatkowski, Mieczkowski i Jobs skradli p. Stankiewiczowi w Szynwałdzie za pomocą włamania dwa worki owsa; Mieczkowski zaś do spółki z Jobsem skradli temu samemu właścicielowi 2 worki pszenicy, a znowu Szleman nabył od złodziei kradziona pszenicę i owies. Izba karna skazała Szatkowskiego i Mieczkowskiego, każdego na 6 tygodni, Jobsa na 3 miesiące, a Szlemana na 4 tygodnie więzienia.

Na ostatnim posiedzeniu dnia 12 bm. skazała Izba karna Adama Nogę robotnika z Bobrówca pow. gniewski za włamanie i kradzież prosięcia na szkodę ks. prob. Wiśniewskiego z Kość. Jani na 3 miesiące więzienia.

W dalszym ciągu rozprawy skazany został Marjan Szczygielski robotnik z Dubielna na 1 rok, zaś brat jego Jan na 4 miesiące więzienia. Obydwoje oskarżeni byli o liczne kradzieże z włamaniem oraz sprzeniewierzenia. Kradzieże popełniali oni już od maja ub. r. Obu braciom policzono do kary odbyty areszt śledczy.

Roman Sikora robotnik pochodzący z Małopolski poprzednio już trzykrotnie karany skazany został na 2 lata, a Władysław Kapitulski handlarz bydła z Grudziądza na 3 lata ciężkiego więzienia. Dokonali oni wspólnie kradzieży w Brzeźnie pow. Świecie, zabierając K. Sochalskiemu i to za pomocą włamania 2 konie 2 pary uprzęży i jedną bryczkę. Po odsiedzeniu więzienia mogą być oni oddani ewent. pod dozór policyjny. Policzono im również areszt śledczy. Sikora wyrok ten przyjął, Kapitulski zaś odrzucił, postanawiając założyć apelację.

Marjan Pankowski z Dębina pow. grudziądzki skazany został na 1 mies. więzienia za znieważenie dyrektora Sądu okręgowego w Grudziądzu p. Sękowskiego.

—** SKRZYNKI POCZTOWE A WYSYŁKA DRUKÓW. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie wydała do publiczności prośbę, która i u nas w Grudziądzu może znaleść zastosowanie. Rozchodzi się mianowicie o to, aby druki dużych rozmiarów i komplety gazet nadawać w urzędzie pocztowym, lub wrzucać do otworów umieszczonych zewnątrz gmachu pocztowego, a nie do zwyczajnych skrzynek pocztowych, gdyż to powoduje ich psucie, tamuje dostęp do nich innym korespondentom (zwykłych listów), oraz utrudnia opróżnianie skrzynek.

—** PRZEPISY POLICYJNE, DOTYCZĄCE OMIJANIA POJAZDÓW NA DROGACH PUBLICZNYCH. Jazdy po prawej stronie drogi należy przestrzegać jaknajsumienniej. Funkcjonarjusze policji notują każdego przestępcę powyższych przepisów, co pociąga za sobą kary pieniężne do 100 000 mk.

—** ZABEZPIECZENIE BYTU REZERWISTOM. W związku z powoływaniem rezerwistów roczników 1897—1896 na 8-tygodniowe ćwiczenia, przypomina się, że w myśl art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1920 Dziennik Ustaw nr. 62 p. 403 stosunek pracodawcy do pracobiorcy pełniącego służbę wojskową i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług, nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Sankcje karne za wykroczenie przeciw temu postanowieniu przewiduje art. 5 powołanej ustawy.

—** OGRANICZENIE ILOŚCI ŚWIĄT. Ministerstwo pracy opracowuje projekt, redukujący liczbę świąt do 13 w roku. Projekt taki był już w zeszłym Sejmie zgłoszony, ale nie został załatwiony.

Co dotyczy Nowego roku, 3-go Maja, Bożego Ciała, pierwszego dnia Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych [illegible]

to dnie te uważać się będzie za specjalnie uroczyste, a co do innych będą obowiązywały te same przepisy co w niedzielę. Ustawa postanawia, że o ile schodzą się 2 lub 3 dni świąteczne, wówczas sklepy mogą być otwarte do godziny 10-tej rano.

—** **MOŻNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ JĘZYKIEM NIEMIECKIM** w sądach na Pomorzu i w Wielkopolsce wygasza z dniem 1 kwietnia br.

Od chwili tej wszelkie pisma do sądów muszą być redagowane w języku polskim.

—** **FAŁSZYWE 10 000 MARKÓWKI.** W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu fałszywe 10 000 banknoty markowe. Banknoty te są podrobione dosyć precyzyjnie, że trudne są do odróżnienia od prawdziwych. Rozróżnić można jedynie po grubszym i mniej błyszczącym papierze oraz siatce na stronie z numerem, która jest mniej dokładna.

—** **CO OFIARUJĄ W NIEMCZECH ZA STARE GAZETY?** Wobec wzrastającej drożyzny na papier wziął się pewien hurtowny handel ryb w Lipsku na sposób i ogłasza w gazetach, że za 10 funtów starych gazet daje 3 funty śledzi tłustych, 3 doskonałe ogórki kiszone, pół funta mlecza z śledzi lub 3 funty łupacza i 2 funty kapusty kiszonej!

Ofiary.

—** **W ADMINISTRACJI PISMA NASZEGO** złożył p. K a b a t e k z Grudziądza na **kościół w Tarpnie** 80 000 marek, na **Kuchnię Ludową** 30 000 marek, na **inwalidów wojennych** 30 000 marek. Powyższe sumy są do odebrania w administracji pisma naszego.

Podziekowania.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyli: Browar Kuntersztyn, p. dyr. Timpernagel 300 000 marek, p. Makowski za cech fryzjerski 27 000 marek, p. Matutt, „Królewski Dwór". 100 000 marek, p. Józef Paszotta, Dom. Plemięta 71 funtów wołowiny. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **RADZYN, pow. grudziądzki.** Miesięczne zebranie **Towarzystwa Powstańców i Wojaków** odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 12-tej w południe na sali „Strzelnicy" (u p. Niedzielskiego). Na program składa się 1. Odczyt p. burmistrza Kirsteina „O Słowianach", 2. Omówienie programu uroczystości 3-go Maja, 3. Wolne głosy. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE TOWARZYSTWA MŁODZIEŻY NARODOWEJ.** Dnia 14 marca o godzinie 8-mej wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego odbyło się zebranie Towarzystwa Młodzieży Narodowej. Na porządku dziennym była omawiana sprawa istnienia nadal Towarzystwa. Wszyscy obecni członkowie uchwalili jednogłośnie dołożyć wszelkich sił nad reorganizacją Towarzystwa. Następnie wybrano Zarząd w skład którego weszli jako prezes kol. S o b o c i ń s k i Leon, zastępca prezesa kol. Stanisław T a r n o w s k i, sekretarz Bolesław T a r n o w s k i. Sarbnikiem pozostał kol. S t a s i a k Marian.

Następne zebranie nadzwyczajne odbędzie się dnia 27-go marca o godzinie 8-mej wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Z życia kulturalnego miasta).** W sobotę i niedzielę, dnia 10 i 11 marca odegrał teatr żołnierski dramat Maeterlincka na tle ostatniej wojny, „Burmistrz Stylmondu". Wykonanie pod kierunkiem reżysera p. Dolińskiego było bez zarzutu.

Kuchnia Ludowa. Kuchnia Ludowa wydaje obecnie dziennie 1 400 porcyj, obók ubogich korzystają z niej także bezrobotni.

—** **TORUŃ. (Pasek mieszkaniowy).** Jak donosi „Słowo Pomorskie", toruńscy paskarze mieszkaniowi wzorują się widocznie na swych kolegach warszawskich, gdyż i oni stawiają w ostatnim czasie żądania, które, jeśli uwzględnimy stosunki toruńskie, niewiele różnią się od warszawskich. A jednak dla sprawiedliwości trzeba dodać, że są troszeczkę względniejsi i mniej wymagają. Za przykład tego niech służy wypadek jaki wydarzył się w ostatnich dniach przy ulicy Sukienniczej, gdzie pewien właściciel za mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią na drugim piętrze **ż ą d a „t y l k o" 3 500 000 m a r e k (dosłownie trzy i pół miljona marek) i . . . jeden worek mąki oraz pół świni. Nie wierzymy, iżby p a s k a r z t e n znalazł amatora!!!**

—** **SILNO,** pow. toruński. **(Amatorzy drogocennych kur.)** Po wyłamaniu dwojga drzwi niewyśledzeni dotąd sprawcy — niezawodnie obeznani ze stosunkami — wykradli 15 drogocennych kur. Łup sprawców byłby jeszcze większy, gdyby nie udana ucieczka reszty drobiu.

—** **BRODNICA. (Przygotowania do Wystawy Przemysłowej).** W tych dniach obradowały organizacje rolnicze w Domu Katolickim i uchwaliły jednogłośnie urządzić obok wystawy przemysłowej — wystawę rolniczą. Pan Donimirski wystawi 20 rasowych koni — a inni panowie wystawią bardzo liczne okazy. Komitet liczy, że samych koni wystawi się najmniej 200, nie licząc innych okazów. W związku z wystawą rolniczą przygotowuje się wyścigi konne, wyścigi włościańskie, korso kwiatowe, licytację koni itp. urozmaicenia. Przez cały ciąg wystawy, będzie stały teatr w Brodnicy.

Wystawa przemysłowa zapowiada się również wspaniale. Już dzisiaj zgłosiło się około 300 firm pozamiejscowych a liczba ich wzrośnie prawdopodobnie do 600, tem więcej, że z powodu wystawy rolniczej przedsiębiorstwa, złączone z rolnictwem stawią się chyba w komplecie.

—** **WĄBRZEŹNO. (W sprawie ukrytych zapasów cukru).** Jak sobie nasi czytelnicy przypominają pisaliśmy przed kilku dniami o znaczniejszych ukrytych zapasach cukru w Wąbrzeźnie. W tej sprawie wyjaśnia starosta wąbrzeski dr. Szczepański, iż przyszły coprawda w listopadzie ubiegłego roku większe zapasy cukru do Wąbrzeźna i to w ilości około 684 centnarów, którą to jednak za pomocą kartek żywnościowych podzielono pomiędzy ludność. Urząd cukru pismem z dnia 3 marca 1922 roku potwierdził odbiór znaczków na odbiór wspomnianej ilości.

Obecnie Wydział powiatowy dysponuje jedynie ilością 51 ctr. cukru, przeznaczonego dla szpitali etc., który też w miarę potrzeby oddawany będzie zakładom tym po cenie własnej.

—** **PELPLIN. (Krwawy napad zbójecki).** W ostatnią niedzielę nieznany bandyta napadł w lasku na powracającego ucznia kominiarskiego Kurczyńskiego i nie otrzymawszy żądanych pieniędzy, zadał mu kilka uderzeń nożem. Ciężko rannego chłopca odwieziono do zakładu św. Józefa w Pelplinie, za zbrodniarzem zaś policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Odmówienie przysięgi).** W czasie rozprawy w sądzie pokoju w Inowrocławiu w dniu 7 bm. odmówił wezwany na świadka porucznik K., z garnizonu inowrocławskiego, złożenia przysięgi, motywując tę odmowę, że jest bezwyznaniowy. Rozprawę przerwano i odłożono, aż do rozstrzygnięcia sprawy co do zaprzysiężenia por. K. przez sąd wojskowy.

—** **KRUSZWICA. (Jaskinia złodziejska).** Przez przypadek udało się wykryć w folwarku Maszenice pod Kruszwicą kryjówkę złodziejską. Otóż dotąd niewykryci sprawcy urządzili sobie w stogu słomy kilka metrów głęboką kryjówkę, która im służyć miała do przechowywania zdobyczy. Z kryjówki tej wydobyto 46 skór owczych i jedną cielęcą. O odkryciu tym powiadomiono policję Państwową, która wszczęła śledztwo za gospodarzami tej kryjówki.

—** **LESZNO. (Tragiczne zajście).** W nocy z dnia 11 na 12 bm. miało miejsce w Lesznie tragiczne wielce zajście. W odwiedziny do znajomych przybył tu burmistrz z Rydzyny p. Tyrakowski. Odwiedziny trwały do późnej nocy, poczem p. Tyrakowski wyszedł na miasto, by poszukać koni, które odwiozłyby go do Rydzyny. Przechodząc około piekarni wojskowej, p. Tyrakowski natknął się na stojący tam posterunek wojskowy. Niewiadomo z jakiego powodu pomiędzy p. Tyrakowskim a żołnierzem doszło do nieporozumienia. Żołnierz, szamocąc się z p. Tyrakowskim, strzelił, raniąc go śmiertelnie. W trzy godziny potem śp. Tyrakowski zmarł.

—** **WARSZAWA. (Tragedja małżeńska).** W tych dniach rozegrała się w Warszawie krwawa tragedja małżeńska. Przy zbiegu ulic Emilji Plater i Koszykowej Genowefa Zielińska dała pięć strzałów z rewolweru do męża swego Stanisława Zielińskiego. Dwie kule ugodziły Zielińskiego, raniąc go w lewą rękę w przedramieniu i w duży palec tej ręki. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia. Zielińska była w separacji od 8 lat.

Handlarze żywym towarem. Przed kilku dniami w poczekalni dworca głównego w Warszawie zwracało powszechną uwagę sześcioro dziewcząt w wieku od lat 16 do 20, odznaczających się wybitną urodą, a mianowicie sposobem wschodnio-małopolskim. Jak się okazało, dziewczęta te wywiózł ze wsi Romanówka jakiś podejrzany osobnik, podający się za obywatela amerykańskiego, który obiecał im wszystkim w Ameryce doskonałe zajęcie.

Transport 6-ga dziewcząt w towarzystwie owego osobnika zwrócił uwagę na stacji Zawada, skąd telefonicznie zawiadomiono Warszawę. — Doprowadziło to do aresztowania „Amerykanina", będącego handlarzem „żywym towarem".

Rozmaitości.

— **Wilhelm chce mieszkać na Korfu.** Z Berlina donoszą: Żona Wilhelma II. zamierza na wiosnę wyjechać na dłuższy pobyt na Korfu. Podobno od pewnego czasu toczą się rokowania celem odkupienia słynnej willi Achilleon na rzecz Wilhelma. W związku z tem krążą pogłoski, jakoby ex-cesarz miał czynić zabiegi, które umożliwiłyby mu przesiedlenie się na Korfu.

× **Żydzi zamieniają cerkwie na kabarety.** Rząd sowiecki projektuje stopniowe przekształcenie wszystkich cerkwi na kluby i domy zabaw. Kilka cerkwi w Moskwie zostało już oddanych na ten cel.

× **Nowa moda amerykańska,** która z pewnością nie będzie u nas naśladowana, polega na zastosowaniu do kapelusza damskiego słuchawki z telefonu iskrowego. Jeden z dzienników paryskich daje entuzjastyczny opis tego nowego pomysłu. Aparat odbiorczy telefonu iskrowego ukryty jest w materjale, udekorowany wstążkami i koronkami. Druty, idące od słuchawki przechodzą przez złoty łańcuszek, a muszle słuchawkowe sięgają do uszu, tworząc z kapeluszem całość.

× **Książe Walji u ofiar wojny.** Londyński „Daily Mail" opowiada o odwiedzinach przez angielskiego następcę tronu, ks. Walji, szpitala wojskowego w Londynie, specjalnie utrzymywanego dla trzydziestu sześciu byłych żołnierzy, tak strasznie pokiereszowanych podczas ostatniej wojny, że nietylko nie są zdolni do jakiejkolwiek pracy, lecz wymagają opieki pełnej poświęcenia.

Gdy książe skończył przegląd sal szpitalnych, w których złożeni byli ci biedacy, to zawołał zdumiony: „Mówiono mi, że jest ich tutaj trzydziestu sześciu, a widziałem tylko dwudziestu dziewięciu!"

Odpowiadano mu na to, że reszta ma wygląd tak okropny, iż nie jest wskazane ich odwiedzanie. Ale książe obstawał, by aby ich ujrzyć i pocieszyć, zaprowadzono go więc jeszcze do sześciu. „A siódmy?" — spytał młody książe, po odbyciu i tych odwiedzin.

Usłyszał wówczas odpowiedź, że ten jest, wskutek ran, ociemniały i głuchy, a poza tem ma ręce i nogi amputowane, oraz twarz zeszpeconą. Ale następca tronu angielskiego nie ustąpił, musiano więc zaprowadzić go do pokoju, w którym leżał inwalida. Książe, poszedłszy do łóżka kaleki i spojrzawszy na niego, zbladł mocno, zapanował jednak nad wzruszeniem i pochyliwszy się nad nieszczęśliwym, dla którego śmierć byłaby prawdziwem wybawieniem, pocałował go w czoło.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **SPADEK CEN NA ZBOŻE.** Prezes giełdy zbożowej w Poznaniu p. Waszyński udzielił współpracownikowi PAT. następujących wyjaśnień w sprawie znacznego spadku cen notowanych na ostatnich zebraniach giełdy na zboże i produkty rolne: Główną przyczyną spadku cen jest brak gotówki. Pozatem młyny wielkopolskie i pomorskie , które zakupowały zboże na mąkę dla b. Kongresówki i Małopolski mają od pewnego czasu mniejsze zapotrzebowania z tego powodu, że w tamtych dwuch dzielnicach mają od pewnego czasu mniejszy o wiele zbyt. Główną przyczyną zaprzestania wywozu mąki do b. Kongresówki i Małopolski jest fakt, że na rynkach tamtejszych zjawiły się od półtora miesiąca na sprzedaż bardzo duże zapasy. W obecnych warunkach wagon zboża kosztował około 13 miljonów, ponieważ Kongresówka i Małopolska od paru tygodni wystarczają sobie prawie że w zupełności, wobec tego nie opłaca się Poznaniowi pchać swych zapasów na tamte rynki i dlatego sprzedają je na miejscu.

Ale przedewszystkiem, podkreślił prezes giełdy, przyczyną spadku jest brak gotówki przy mniejszem zapotrzebowaniu dwóch drugich dzielnic Polski i przy większej podaży na miejscu. Zniżka cen zdaje się być stałą. W obrotach produktami rolnemi panuje do pewnego stopnia zastój przy słabszej tendencji. Jest prawdopodobnem, że zniżka cen na zboże pociągnie za sobą zniżkę cen na fabrykaty zbożowe. Producenci rolni w Wielkopolsce posiadają jeszcze bardzo duże zapasy, które mogą pokryć rzucone na rynek wszystkie zapotrzebowania całej Polski i nawet możnaby bez żadnej szkody dla państwa wywieźć przed nowemi zbiorami dużo ilości zagranicę. (Pat.

— **WAŻNE DLA POSIADACZY HIPOTEK ZIEMSTW KREDYTOWYCH.** Dowiadujemy się z poważnej strony, że według poglądu miarodajnych czynników w Polsce, poglądu uznanego w zupełności przez władze niemieckie oraz przez dyrekcje b. zachodnio-pruskich ziemstw kredytowych spłata hipotek tychże instytucji może nastąpić bezzwłocznie i to w gotówce al pari i nie tylko w listach zastawnych.

Wobec tego nikt nie potrzebuje zakupywać listów zastawnych wspomnianych ziemstw kredytowych dla spłaty hipotek. Jak się nas dalej zapewnia, władze polskie nie będą stawiały żadnemu dłużnikowi b. zachodnio-pruskich ziemstw kredytowych przeszkód w przekazywaniu do Kwidzyna (względnie do Królewca przy wschodnio-pruskim ziemstwie) gotówki przeznaczonej na spłatę hipotek landszaftów. Upoważnienie Urzędu Likwidacyjnego na przekazywanie odnośnych sum nie jest również już potrzebne.

Roczne sprawozdanie z rybołóstwa morskiego za rok 1922.

Nazwa miesiąca	Ilość rybak.	Ilość łodzi: motorow.	Ilość łodzi: niemotorowych	Ilość złowionech ryb w kilogramach: Łosoś	Węgórz	Flądra	Śledź	Szproty (szlawki)	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość ryb złow. w klgr.	Ogólna wartość połowu w mk. ca.
Styczeń	1098	65	231	13.000	2.900	—	21.800	409.450	5.617	452.767	69.710.750
Luty	489	16	38	1.264	4.200	—	455	25.120	827	31.866	10.375.960
Marzec	1058	62	286	18.525	5.250	—	37.550	275.000	59.150	395.475	85.398.000
Kwiecień	924	58	218	73.985	600	780	62.800	56,000	24 767	218.932	149.495.000
Maj	921	57	192	26.470	1.275	49.150	9.260	77.500	6.623	170.278	43.074.300
Czerwiec	610	42	151	—	4.151	265.230	140	—	7,415	276.936	42,578.700
Lipiec	669	54	158	—	5,672	232.790	—	—	15.925	254.887	60.484.640
Sierpień	876	60	216	25	14.080	194.060	2.000	—	23.280	233.445	69.060.430
Wrzesień	1035	3	364	200	27.261	65.680	43.600	—	41.095	177.836	60.600.000
Październik	1024	37	313	131	12.180	69.150	15.150	4.500	33.910	135.021	35.005.000
Listopad	985	69	259	4.090	350	11.280	13.035	307.750	21.395	357.900	132.75.9500
Grudzień	1052	73	285	20.515	—	70	399.700	556.500	28.410	1.005.195	471.673 000
Razem:	1052	73	285	158.205	77.919	888.190	605.490	1.711.820	268.414	3.710.038	1.220.215.220